

Jarosław Nieścioruk

Polityka zagraniczna Zachodnio-Ukraińskiej Republiki Ludowej w latach 1918-1923

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historia 5253,
382-409

1997/1998

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

przedstawiciele wszystkich ukraińskich organizacji społecznych i politycznych powołali do życia Ukraińską Radę Narodową.² W tym samym dniu Rada, którą właściwie uznać należy za konstytuante ukraińską, wydała deklarację, w której stwierdzono:

„Stojąc na stanowisku samostanowienia narodów Ukraińska Rada Narodowa jako konstytuanta postanawia:

1) Całe etnograficzne terytorium ukraińskie w Austro-Węgrzech a mianowicie Galicja Wschodnia z graniczną linią Sanu z włączeniem Łemkowszczyzny, północno-zachodnia Bukowina z miastami Seret, Czerniowce i Strozyniec oraz ukraiński obszar północno-wschodnich Węgier tworzą jednolite terytorium ukraińskie.

2) To terytorium konstytuuje się niniejszym aktem jako Państwo Ukraińskie. Postanawia się podjąć niezbędne działania, by niniejszą decyzję wprowadzić w życie”.³

W dalszej części zawarto gwarancje swobód mniejszościom narodowym oraz zapowiadano wprowadzenie w państwie ustroju demokratycznego. Dzień 1 listopada stał się dniem, w którym postanowienia październikowe zaczęto wprowadzać w życie.

Należy jednak wyjaśnić, iż granice państwa zachodnio-ukraińskiego w rzeczywistości ograniczały się do terytorium Galicji Wschodniej. Na Rusi Zakarpackiej brak było bowiem silnego poparcia dla idei niepodległościowej. Natomiast na Bukowinie sytuację bardzo szybko opanowali Rumuni „rozwiązując” tym samym problem ukraiński na tym obszarze.⁴

Władzę ustawodawczą w ZURL sprawowała wspomniana wyżej Rada, w skład której wchodziła posłowie Ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej w parlamencie austro-węgierskim. Natomiast wykonawcza pozostawała w rękach rządu, który powołano 9 listopada 1918 r.⁵

Tymczasowy Sekretariat, bo taką nazwę otrzymał ów gabinet, był rządem koalicyjnym kilku partii politycznych, wśród których najsilniejsza była Ukraińska Narodowo-Demokratyczna Partia (UNDP). Na czele Sekretariatu stanął Konstanty Lewicki.⁶

Dnia 13 listopada URN uchwaliła tymczasowe prawo zasadnicze, dokument w rodzaju małej konstytucji, w którym określono przyszłe zasady

wandowski: *Sprawa ukraińska w polityce zagranicznej Czechosłowacji w latach 1918–1932*, Wrocław 1974; H. Batowski: *Rozpad Austro-Węgier 1914–1918. Sprawy narodowościowe i działania dyplomatyczne*, Kraków 1982; T. Olszański: *Historia Ukrainy XX wieku*, Warszawa 1993; W. A. Serczyk: *Historia Ukrainy*, Ossolineum 1990.

² Batowski: *op. cit.*, s. 306.

³ *Ibidem*; M. Łoziński: *Hałyczyna w gg. 1918–1920*, Wiedeń 1922, s. 29–30.

⁴ Olszański: *op. cit.*, s. 82.

⁵ A. Friszke: *Wojna ukraińska*, „Więź” 1988, R. 31, nr 3, s. 91.

⁶ *Ibidem*, s. 92.

ustrojowe państwa. Od tego momentu zaczęto też używać nazwy Zachodnio-Ukraińska Republika Ludowa.⁷ W kilka dni później, 22 listopada 1918 r., Ukraińcy, w wyniku przybycia pod Lwów polskiej odsieczy zmuszeni zostali do ewakuowania się z miasta.⁸

Po opuszczeniu Lwowa, władze ZURL przeniosły się do Tarnopola, skąd w końcu grudnia 1918 r. ostatecznie osiadły w Stanisławowie. Wówczas też nastąpiły pierwsze zmiany w rządzie. Miejsce Lewickiego zajął Sydor Hołubowicz, a utworzony przez niego rząd od tego momentu przyjął nazwę — Rada Sekretarzy Państwowych.⁹ Bazę parlamentarną nowego rządu tworzyli narodowi demokraci i radykałowie. Opozycja zaś składała się z socjaldemokratów i partii chłopskiej.¹⁰

Dnia 4 stycznia 1919 r. na posiedzeniu UNR (tymczasowego parlamentu zachodnio-ukraińskiego), dokonano wyboru prezydenta Rady, który jednocześnie miał sprawować urząd prezydenta republiki. Został nim przybyły z Wiednia Eugeniusz Petruszewicz.¹¹

Ustrój parlamentarno-prezydencki w państwie zachodnio-ukraińskim nie dotrwał jednak do końca jego istnienia, bowiem już w czerwcu 1919 r. w wyniku ciągłych klęsk na froncie, wprowadzono dyktaturę, a stanowisko to objął dotychczasowy prezydent ZURL, Petruszewicz.¹² Posunięcie to nie uratowało już władz i państwa przed upadkiem. W wyniku ofensywy wojsk polskich, 17 lipca 1919 r. armia zachodnio-ukraińska, a wraz z nią i władze cywilne opuściły obszar Galicji Wschodniej i znalazły się na terytorium URL.¹³

Państwo zachodnio-ukraińskie od samego początku zaczęło borykać się z wieloma trudnościami, zarówno wewnętrznymi, jak i zewnętrznymi. ZURL stanęła m.in. w obliczu konfliktu z nie uznającą jej suwerenności odradzającą się Polską. Priorytetem dla jej władz w tej sytuacji, stała się przede wszystkim polityka międzynarodowa. Tylko bowiem tą drogą można było zapewnić nowo powstałemu państwu uznanie na arenie międzynarodowej. To zaś stwarzało szansę na przetrwanie, a w przyszłości na rozwiązanie pozostałych problemów.

⁷ Kuźma: *op. cit.*, s. 260–262.

⁸ W. Hupert: *Walki o Lwów od 1 listopada 1918 r. do maja 1919*, Warszawa 1933, s. 91–92.

⁹ Dąbkowski: *op. cit.*, s. 109.

¹⁰ A. Krezub: *Narys istorii ukrajinsko-polskoj wojny 1918–1919*, Lwów 1933, s. 125–126.

¹¹ Łoziński: *op. cit.*, s. 321.

¹² Dąbkowski: *op. cit.*, s. 110.

¹³ M. Kapustianskyj: *Pohid ukrajinskich armji na Kyjiw i Odeesu w 1919 r.*, cz. I, Lwów 1921, s. 24.

Właśnie polityce zagranicznej ZURL poświęcona jest niniejsza publikacja. Ze względu na ograniczoną jej objętość autor skupił się na ukazaniu działań dyplomacji zachodnio-ukraińskiej mających na celu:

- 1) uregulowanie stosunków z istniejącym równoległe drugim państwem ukraińskim, Ukraińską Republiką Ludową oraz odradzającą się Polską;
- 2) uznanie ZURL na arenie międzynarodowej;
- 3) dopuszczenie delegacji ukraińskiej do udziału w Konferencji Pokojowej.

Problemy te rozpatrywano dotychczas najczęściej w kontekście ogólnoukraińskim, nie poświęcając im zbyt wiele miejsca lub całkiem je pomijając.¹⁴

Dużego znaczenia od samego początku działalności rządu ZURL nabrała sprawa uregulowania wzajemnych stosunków z władzami drugiego państwa ukraińskiego; Ukraińskiej Republiki Ludowej.¹⁵ Dlatego też po objęciu władzy we Lwowie rząd galicyjski, a ściślej, podległa mu i koordynująca ukraińskie działania zbrojne, Komenda Wojskowa, zawiadomiła hetmana Pawła Skoropadskiego, który wówczas stał u steru władzy na Ukrainie Naddnieprzańskiej, o powstaniu państwa zachodnio-ukraińskiego. Uczyniono to za pośrednictwem poselstwa austro-węgierskiego w Kijowie.¹⁶ Dnia 5 listopada 1918 r. do Kijowa udała się też delegacja Ukraińskiej Rady Narodowej.¹⁷

Władze ukraińskie w Galicji od samego początku zobowiązały się do podjęcia działań mających na celu zjednoczenie wszystkich ziem ukraińskich w jedno niepodległe państwo. Problem ten był bardzo ważny, zarówno dla władz w Kijowie, jak i we Lwowie, a później w Stanisławowie. Integracja URL i ZURL mogła bowiem przynieść radykalne wzmocnienie sił ukraińskiego czynnika narodowego w walkach zarówno na Kijowszczyźnie, jak i w Galicji, o własne państwo. O znaczeniu tej kwestii może świadczyć fakt, iż władze galicyjskie zrównały ten problem ze stosunkami z Warszawą

¹⁴ Problemami Galicji Wschodniej, jak i sprawami ogólnoukraińskimi zajmowali się m.in. L. Wasilewski: *Ukraińska sprawa narodowa w jej rozwoju historycznym*, Warszawa 1935; A. Deruga: *Polityka wschodnia Polski wobec ziem Litwy, Białorusi i Ukrainy 1918–1919*, Warszawa 1969; M. Kozłowski: *Między Sanem a Zbruczem. Walki o Lwów i Galicję Wschodnią 1918–1919*, Kraków 1990; P. P. Żurawski vel Grajewski: *Sprawa ukraińska na Konferencji Pokojowej w Paryżu w roku 1919*, Warszawa 1995.

¹⁵ Na przełomie 1917 i 1918 r. w Kijowie zostało proklamowane niepodległe państwo ukraińskie. Powstanie tego państwa było wynikiem ogłoszenia w dniu 15 listopada 1917 r. przez Radę Komisarzy Ludowych w Rosji Praw Narodów Rosji, w której uznawano prawo wszystkich narodów zamieszkujących byłe imperium do swobodnego decydowania o swoim losie; Wł. Serczyk: *Historia Ukrainy*, Ossolineum 1990, s. 340.

¹⁶ Kozłowski: *op. cit.*, s. 149.

¹⁷ O. Nazaruk: *Rijk na Welykij Ukrajinny*, Wiedeń 1920, s. 6.

i Paryżem.¹⁸ Cel ten, jak pokazał czas, stał się trudny do realizacji, bowiem część polityków, z Petruszewiczem na czele, była przeciwna połączeniu się tych organizmów.¹⁹ Jednak organ ustawodawczy ZURL — Ukraińska Narodowa Rada — postanowiła inaczej.

Delegacja, o której wspomniano wyżej, nie osiągnęła porozumienia. Przyczyn fiaska tych negocjacji należy dopatrywać się przede wszystkim w stanowisku hetmana Skoropadskiego, który w tym czasie obawiał się otwartego konfliktu z Polską, a takie porozumienie mogło właśnie do niego doprowadzić. Jedynym sukcesem Ukraińców galicyjskich było uzyskanie zgody hetmana na przysłanie nad Zbrucz pułku Strzelców Siczowskich, którego żołnierze na własną ręką mogli przekroczyć granicę z ZURL.²⁰ Połączenie się Zachodniej Ukrainy z Naddnieprzem musiano odłożyć też i ze względu na sytuację wewnętrzną na Kijowszczyźnie. Już w czasie wstępnych rozmów okazało się, że przeciwko władzy Skoropadskiego przygotowywano powstanie.²¹ W tej więc sytuacji naddnieprzańskie czynniki wojskowe, a ściślej Rada Strzelecka, uznała, iż Kijów jest ważniejszy od Lwowa.²² Haliczanie [Ukraińcy galicyjscy — J. N.] nie mogli liczyć więc nawet na najmniejszą pomoc w wojnie z Polską ze strony Wielkiej Ukrainy.

W kilka tygodni później władza Skoropadskiego na Naddnieprzu upadła, a rządy przeszły ponownie w ręce Centralnej Rady i Dyrektoriatu [rząd URL — J. N.]. Zmiana układu politycznego w tym państwie przyczyniła się do ponownego ożywienia kontaktów na linii Stanisławów–Kijów. Duże znaczenie w tym miał rozwój sytuacji w Galicji. Nie napawała ona optymizmem, bowiem działania wojsk polskich zmuszały Ukraińców do wycofywania się coraz bardziej na wschód. „Haliczanom” zaczęło więc zależeć na jak najszybszej pomocy płynącej z URL.

Wstępne rozmowy między rządem ZURL a Dyrektoriatem rozpoczęły się w grudniu w Fastowie.²³ Po miesięcznych negocjacjach, 4 stycznia 1919 r. na posiedzeniu URN w Stanisławowie zapadła decyzja o unii obu państw.²⁴

¹⁸ A. Deruga: *Początek rokowań o sojusz między Piłsudskim a Petlurą (styczeń – lipiec 1919). Z dziejów stosunków polsko-radzieckich. Studia i Materiały*, t. IV, Warszawa 1970, s. 48.

¹⁹ E. Petruszewicz przebywał wówczas w Wiedniu wraz z częścią członków Rady Narodowej. Oni to właśnie byli przeciwni połączeniu się państw ukraińskich, iż ich zdaniem URL była wówczas państwem niestabilnym; Kozłowski: *op. cit.*, s. 149.

²⁰ Kozłowski: *op. cit.*, s. 150.

²¹ *Ibidem*.

²² Nazaruk: *op. cit.*, s. 6.

²³ Dąbkowski: *op. cit.*, s. 116.

²⁴ Wasilewski: *op. cit.*, s. 196–197.

Dopiero jednak 22 stycznia Dyrektoriat wydał VI Uniwersał stwierdzający formalne połączenie się tych państw.²⁵

Integracja ta pociągnęła za sobą szereg zmian formalnych. Nie tylko została zmieniona nazwa ZURL na Zachodni Obwód Ukrainńskiej Republiki Ludowej (ZO URL), ale też został zmieniony herb państwa. Złotego Lwa na niebieskim polu zastąpił Trójząb, który stał się symbolem niepodległej Ukrainy.²⁶ Nastąpiła też reorganizacja władz naczelných. Poległa ona na włączeniu w skład Dyrektoriatu polityków stojących na czele ZURL z dr. Petrusiewiczem na czele oraz wejściu URN w skład Kongresu Pracy.²⁷ Zmiany te nie były zabiegiem li tylko kosmetycznym. Wydaje się bowiem, iż stworzyły one politykom galicyjskim szansę wpływania bezpośrednio na politykę władz URL.²⁸

Połączenie tych państw nie doprowadziło jednak do stworzenia scentralizowanego organizmu państwowego. Bowiem wspomniane wyżej porozumienie przewidywało przyznanie ZO URL dość szerokiej autonomii, a co za tym idzie pozostawiono w gestii władz w Stanisławowie szereg ważnych spraw. Rada Sekretarzy Państwowych nadal miała czuwać nad:

- 1) prowadzeniem wojny z Polską o terytorium Galicji Wschodniej,
- 2) egzekwowaniem odszkodowań, które miała wypłacać Austria państwom powstałym na terytorium byłej monarchii austro-węgierskiej,
- 3) tworzeniem placówek dyplomatycznych ZURL w państwach europejskich.²⁹

Nasuwa się w tym miejscu pytanie, czemu więc miała służyć ta integracja? Odpowiedź wydaje się prosta. Chodziło tu przede wszystkim o wzajemną pomoc gospodarczą i militarną w walkach zarówno z Polakami w Galicji, jak i z bolszewikami na Naddnieprzu. Unia miała też służyć wzmocnieniu czynnika narodowego wśród Ukraińców oraz kwestii ukraińskiej na arenie międzynarodowej. Sądzono także, że fakt ów wpłynie pozytywnie na rozładowanie, rodzącego się wśród społeczeństwa galicyjskiego, fermentu rewolucyjnego, który mógł zagrozić egzystencji państwa zachodnioukraińskiego. Jednak oczekiwania stały się trudne do realizacji, jedynie pewien sukces władz ZURL można odnotować w sferze militarnej. Był to wpraw-

²⁵ *Ibidem*; Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Archiwum I. J. Paderewskiego, t. 100/II, sygn. 955, Kopia IV Uniwersału Dyrektoriatu o zjednoczeniu z ZURL, (brak paginacji).

²⁶ Dąbkowski: *op. cit.*, s. 116.

²⁷ Taką nazwę otrzymał obradujący pod koniec stycznia 1919 r. w Kijowie kadłubowy parlament ukraiński popierający „zasadę pracy”, tzn. pozbawienia praw publicznych klasy posiadającej; Olszański: *op. cit.*, s. 59; Deruga: *Początek rokowań...*, s. 48.

²⁸ Dąbkowski: *op. cit.*, s. 116.

²⁹ *Ibidem*, s. 117.

dzie sukces natury personalnej, ale bardzo znaczący. Udało się bowiem Haliczanom nakłonić byłego pułkownika armii carskiej, Mikołaja Omelianowicza-Pawlenkę do objęcia, w stopniu generała, naczelnego dowództwa wojsk Zachodniej Ukrainy.³⁰ Inne nadzieje pozostały jedynie w sferze marzeń. Wynikało to przede wszystkim z wewnętrznych kłopotów Dyrektoriatu. Ukraina Naddnieprzańska, jak wspomniano wyżej, była bowiem w tym czasie pogrążona w walkach z siłami zarówno „białej”, jak i „czerwonej” Rosji. Trudno było więc oczekiwać jakiegokolwiek pomocy dla Zachodniej Ukrainy.³¹

Należy jednak zauważyć, że powyższa umowa zjednoczeniowa odbiła się szerokim echem w państwach ościennych, szczególnie w Polsce. Prasa polska zaczęła szeroko komentować to wydarzenie i przejawiać silne zaniepokojenie wiadomościami o pogłębiającej się integracji mas ukraińskich. Dostrzegano w niej przede wszystkim zagrożenie dla interesów polskich w Galicji na arenie międzynarodowej.³²

Najważniejszą jednak sprawą dla rządu ZURL stały się zabiegi o uznanie go przez państwa europejskie. W staraniach tych dyplomaci galicyjscy mieli dobrze przygotowaną płaszczyznę, powoływali się bowiem na międzynarodowe deklaracje, ogłaszane pod koniec wojny.³³ Sami przecież zwycięzcy, czyli ententa, przyznawali, wprawdzie w teorii, ale jednak, prawo decydowania o własnym losie wszystkim narodom byłej monarchii habsburskiej. Politycy ZURL starali się też udowodnić opinii międzynarodowej ukraiński charakter swych ziem.

Aby więc usankcjonować wyżej wspomniane deklaracje i umowy, należało zaistnieć w społeczności państw europejskich poprzez konkretne posunięcia dyplomatyczne. Pierwszymi krokami w tym kierunku stały się starania dyplomatów zachodnio-ukraińskich o powołanie placówek dyplomatycznych w stolicach europejskich, a także w niektórych państwach obu Ameryk.

³⁰ M. Omeljanowicz-Pewlenko: *Ukrajinsko-polska wjina 1918–1919*, Praha 1929, s. 12.

³¹ M. Kapustianskij: *Pohid ukrajinskich armij na Kyjiw i Odesu w 1919 r.*, cz. I, Lwiv 1921, s. 24–25.

³² *Ukraina Zjednoczona*, „Kurier Polski” 4 II 1919, s. 4; *Niepodległa Ukraina*, „Rząd i Wojsko” 16 II 1919, nr 7, s. 5.

³³ Politycy ukraińscy powoływali się szczególnie na orędzie prezydenta Wilsona ze stycznia 1918 r. Chodziło o punkt 10, który mówił o samostanowieniu narodów. Ważny też był traktat brzeski z 9 II 1918 oraz dokumenty przekazania władzy przez Austriaków. Nie bez znaczenia pozostawała też odpowiedź sekretarza stanu USA Roberta Lansinga na notę z 4 X 1918 r., dotyczącą przyszłości narodów wchodzących w skład byłej monarchii habsburskiej. Rząd USA oddawał los upadających Austro-Węgier w ręce narodowości ją zamieszkujących. To właśnie te postanowienia miały stanowić podłoże powstania państwa zachodnio-ukraińskiego.

Państwowy Sekretariat Spraw Zagranicznych ZURL rozpoczął intensywne rozmowy z przedstawicielami państw zachodnich. W krótkim czasie doprowadziły one do nawiązania stosunków konsularnych, handlowych i telekomunikacyjnych z Austrią, gdzie pierwszym przedstawicielem zachodnio-ukraińskim został Michał Wasylko, a po jego odwołaniu w 1920 r., stanowisko to objął Włodzimierz Szyngalewicz i sprawował je do ostatnich dni działania placówki, tj. do 1921 r.³⁴ Powołane zostały także przedstawicielstwa w Czechosłowacji i na Węgrzech, które działały do drugiej połowy 1921 r.³⁵ Należy podkreślić, iż Czechosłowacja, która wprawdzie nie uznała niepodległości ZURL, jako jedyne państwo, posiadała swoje przedstawicielstwa w Zachodniej Ukrainie, utworzone w Samborze i Stanisławowie. Choć nosiły one nazwę Wojskowych Misji Reprezentacyjnych, to jednak ostatnie z nich posiadało kompetencję poselstwa, czyli poniekąd placówki dyplomatycznej.³⁶ Nawiązano także kontakty z Niemcami, Włochami, Kanadą, USA, Brazylią i Watykanem, działanie ukraińskich placówek w tych krajach opierało się jednak na nieco innych zasadach. Przedstawicielstwa te miały bowiem tylko rangę misji państwowych, a co za tym idzie, nie mogły w pełni realizować zadań konsularnych.³⁷ Jak można przypuszczać, nawiązanie kontaktów dyplomatycznych z państwami liczącymi się na arenie politycznej ówczesnego świata miało na celu nie tylko pokazanie, iż w Europie Środkowo-Wschodniej powstało nowe państwo, ale także, a może przede wszystkim, miało służyć wzmocnieniu pozycji ZURL w pertraktacjach z państwem polskim o Galicję Wschodnią. Można też dostrzec i inny aspekt działań ukraińskich. Wydaje się, iż chodziło im też o wypracowanie przychylnego stanowiska społeczności międzynarodowej co do uznania państwa zachodnio-ukraińskiego za niepodległe i suwerenne. Temu celowi miały służyć zabiegi o zgodę ententy na udział delegacji zachodnio-ukraińskiej w mających się rozpocząć obradach Konferencji Pokojowej.

Wraz z pojawieniem się w Europie Środkowo-Wschodniej państwa zachodnio-ukraińskiego, problem Galicji Wschodniej stał się problemem międzynarodowym. Dyplomatyczne koła Europy Zachodniej traktowały go wprawdzie jako jeden z wielu konfliktów lokalnych, ale bliskość granic Rosji Radzieckiej i groźba ekspansji bolszewizmu na zachód uczyniła z niego jedną z najistotniejszych kwestii do rozwiązania, szczególnie że jednocześnie rozpoczęły się działania zbrojne między Ukraińcami a Polakami.

³⁴ Dąbkowski: *op. cit.*, s. 119.

³⁵ *Ibidem.*

³⁶ Lewandowski: *op. cit.*, s. 94.

³⁷ Dąbkowski: *op. cit.*, s. 120.

Państwa Sprzymierzone i Stowarzyszone rozwiązanie tego problemu widziały w nakłonieniu Polaków i Ukraińców do rozmów i pokojowego rozstrzygnięcia sporu. Jednak do ich prowadzenia potrzebne było zawieszenie broni na froncie. Próby takie były podejmowane już od pierwszych dni działań zbrojnych, jednak kolejne rozejmy były krótkotrwałe. Dopiero 20 listopada weszło w życie zawieszenie broni, które umożliwiło rozpoczęcie rokowań, zmierzających do pokojowego rozwiązania konfliktu.³⁸

W rozmowach, które rozpoczęły się 21 listopada we Lwowie po raz pierwszy wziął udział przedstawiciel ententy. Propozycja zaproszenia go wyszła wprawdzie ze strony polskiej, ale też i Ukraińcy wyrazili na to zgodę. Był to francuski oficer, pełniący funkcję obserwatora przy misji tego państwa w Jassach, Henri Vilaime.³⁹

W trakcie rozmów delegacja polska w składzie: Tadeusz Cieński, Marcei Chlamtacz, Leonard Sthal, Artur Hausseri i Jan Szczyrak poruszyła wiele problemów dotyczących konfliktu galicyjskiego. Padało sporo zarzutów ze strony polskiej co do legalności przejęcia władzy przez Ukraińców, wysuwano też i konkretne propozycje mające zakończyć tę wojnę. Strona polska postawiła następujące warunki: wycofanie wszystkich jednostek wojskowych zarówno polskich, jak i ukraińskich; przekazanie władzy samorządowi z ukraińskim wiceprezydentem; utworzenie milicji i żandarmerii według klucza narodowościowego; ponadto utworzenie komisji mieszanej rozstrzygającej kwestie sporne. Ukraińcy natomiast uważali, iż wszelkie punkty strategiczne muszą być obsadzone przez ich wojsko, natomiast polskie oddziały w określonej liczbie mają być wycofane do koszar, nie zgadzali się jednak na powołanie wyżej wspomnianej komisji.⁴⁰ Odpierając zarzuty podważające legalność władzy ukraińskiej, przedstawiciele rządu ZURL: Roman Perficki, Lew Hankiewicz i Mikołaj Łoziński starali się usprawiedliwić kroki ukraińskie tym, iż to rząd austriacki przekazał im pełnię władzy i ten fakt powinien świadczyć o jej legalności. Wówczas zabrał głos Vilaime, stwierdzając, że wszystkie akty prawno państwowe, które wydały państwa centralne po 2 sierpnia 1914 r., straciły moc prawną i pozostają tylko martwą literą prawa. Takie stanowisko Francji nie mogło być oczywiście zaakceptowane przez stronę ukraińską. Jak wspominał ówczesny wiceminister spraw zagranicznych Łoziński, „Bilaime przemawiał wówczas jak [...] sędzia, który w imieniu Ententy wydaje wyroki na korzyść Polski”.⁴¹ Można jednak wypowiedź dyplomaty francuskiego traktować jako wyłącznie stanowisko Francji, bowiem, jak można

³⁸ *Ibidem*.

³⁹ Kozłowski: *op. cit.*, s. 177.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 178.

⁴¹ M. Łoziński: *Hałyczyna w gg. 1918–1920*, Wiedeń 1922, s. 54.

przypuszczać, stanowisko przedstawicieli Anglii, którzy przybyli do Lwowa w grudniu 1918 r., w składzie kapitan Johnson i porucznik Biederman⁴², było zgoła odmienne. Świadczy o tym opinia wyrażona przez Tymczasowy Komitet Rządzący Lwowa w piśmie z dnia 18 grudnia 1918 r., adresowanym do Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu.⁴³ Stwierdzono w nim, że Anglicy bardzo dynamicznie odpierali oskarżenia wobec Ukraińców i starali się usprawiedliwić ich postępowanie. I tak, zarzut mówiący o braku jakiegokolwiek zdecydowanego programu państwowości ukraińskiej odpierali oni, usprawiedliwiając władze ZURL tym, że:

„[...] młody twór państwowy z natury rzeczy nie mógł zrazu wiedzieć czy ma powstać jako samoistne królestwo, oparte o monarchię austriacką, czy też po zlikwidowaniu państwa austriackiego, jako zachodnia republika ukraińska, czy też w końcu, jak to obecnie przyjęto w obozie ukraińskim, jako jedna całość z naddnieprzańską republiką powstałą na obszarach Rosji”.⁴⁴

Polacy wysuwali też i inne oskarżenia, ale w tym czasie nie były one jeszcze tak znaczące dla całej sprawy.⁴⁵

Przychylnie stanowisko Anglii niewiele pomogło jednak Ukraińcom, rozmowy zakończyły się bowiem fiaskiem. Pokazały one jednak, że stroną silniejszą, z którą będą się liczyli alianci, jest właśnie Polska, udowodniły więc stronie ukraińskiej jej słabość polityczną na arenie międzynarodowej.

Rozmowy polsko-ukraińskie nie były jedynym terenem działalności rządu ukraińskiego w Stanisławowie. Po wyjeździe misji alianckiej z Galicji Wschodniej, prezydent ZURL Petruszewicz zaczął szukać pomocy za oceanem. Dnia 29 grudnia została wysłana depeza do amerykańskiego sekretarza stanu, w której zwrócił się on z sugestią do USA o wywarcie nacisku na państwa ententy, by te skłoniły Polskę do wycofania swoich wojsk z Galicji.⁴⁶ Przedstawiano w niej Polaków jako nieprzejednanych wrogów Ukraińców, którzy dopuszczają się wielu aktów przemocy na ludności cywilnej. Wysuwano także szereg zarzutów stronie polskiej o oczernianie Ukraińców, celem zapobieżenia jakimkolwiek przychylnym im krokom ze strony ententy.⁴⁷ Jak można przypuszczać, był to swego rodzaju gest, który miał

⁴² *Sprawy Polskie na Konferencji Pokojowej w Paryżu w 1919 roku* (dalej SP), pod red. R. Bierzanka i J. Kukułki, t. II, cz. IV, Warszawa 1967, s. 223.

⁴³ *Ibidem*.

⁴⁴ *Ibidem*.

⁴⁵ Polacy przekonywali m.in., że zamach dokonany we Lwowie doszedł do skutku tylko dzięki poparciu państw centralnych i właśnie taką orientację reprezentuje rząd ZURL, wobec tego takie stanowisko powinno dyskwalifikować w oczach ententy ten rząd jako sojusznicy; *ibidem*, s. 223–224.

⁴⁶ *Ibidem*, dok. nr 8, s. 224.

⁴⁷ *Ibidem*.

utwierdzić państwa sprzymierzone w przekonaniu, że strona ukraińska nie chce wojny i pragnie pokojowego rozwiązania konfliktu. Jednak rozwój wypadków na froncie galicyjskim nie uwidocznił tego.

W czasie kiedy alianci we Lwowie prowadzili bezskuteczne mediacje z obiema armiami, w Paryżu 18 stycznia 1919 r. rozpoczęła obrady konferencja pokojowa. Jej celem było ustanowienie nowego powojennego ładu politycznego w Europie. Decyzje, które miały być podjęte, powinny były zapewnić światu, jak wówczas sądzono, pokój i bezpieczeństwo na długie lata. Od pierwszych dni obrad dyplomaci biorący w nich udział stanęli przed problemem rozwiązania wielu konfliktów lokalnych, które rozpoczęły się wraz z ustaniem działań na frontach pierwszej wojny światowej. Takim też konfliktem jawiła się wojna polsko-ukraińska w Galicji Wschodniej. Chodziło jednak nie tylko o położenie jej kresu. Musiano bowiem rozwiązać całościowo problem ukraiński, gdyż był on ściśle związany z państwami centralnymi, jak również z Rosją Radziecką.⁴⁸

W czasie obrad konferencji pokojowej priorytetem w działalności dyplomacji ZURL, a ściślej ZO URL, stała się polityka zmierzająca do uznania republiki za niepodległą i suwerenną. Temu celowi miało służyć wywalczenie zgody Rady Najwyższej konferencji na udział polityków zachodnioukraińskich w jej obradach. Cel ten został w pełni osiągnięty, chociaż reprezentanci ZO URL mieli działać w ramach delegacji Ukrainy Naddnieprzańskiej.⁴⁹ Całej delegacji przewodniczył Grzegorz Sydorenko, natomiast jego zastępcą został przedstawiciel Sekretariatu Państwowego ZO URL Bazyli Panejko. Był on jednocześnie szefem delegacji ZURL.⁵⁰

Od samego początku Haliczanie starali się działać na własną rękę. Ich sytuacja na arenie międzynarodowej nie była dość obiecująca. Mieli bowiem przeciwko sobie Francję, otwarcie faworyzującą prawa Polski do spornego terytorium. Mogli natomiast liczyć na poparcie Wielkiej Brytanii,

⁴⁸ W tym czasie Ukraina Naddnieprzańska okupowana była na mocy traktatu brzeskiego z 9 II 1918 r. przez Niemców, a jej problemy rozpatrywane były w kontekście antybolszewickim, jak też starano się całkowicie ograniczyć wpływy państw centralnych na wschodzie. Wypełniano to przez unieważnienie wyżej wspomnianego traktatu, co było też warunkiem podpisania przez Niemców pokoju wersalskiego kończącego I wojnę. O działaniach wojsk niemieckich na Ukrainie szerzej traktuje M. Wrzosek: *Zimowo-wiosenne operacje wojsk niemieckich i austro-węgierskich na Ukrainie w 1918 r. oraz spór Niemiec i monarchii habsburskiej o zdobycz wojenną w Odessie*, [w:] *Studia polsko-ukraińskie. Ukraina — Polska — dziedzictwo historyczne. Materiały z sesji naukowej, Kamieniec Podolski 29–31 V 1992*, Kijów — Lwów 1993, s. 172–183.

⁴⁹ Dąbkowski: *op. cit.*, s. 121.

⁵⁰ Deruga: *Polityka wschodnia...*, s. 250; *ibidem*, s. 121.

zainteresowanej galicyjską ropą.⁵¹ Poparcie to jednak szybko minęło, bowiem po wyborach parlamentarnych nowy gabinet utworzyła koalicja liberalno-konserwatywna⁵², co spowodowało radykalną zmianę stanowiska Wielkiej Brytanii. Także i rząd USA, początkowo przychylny Ukraińcom, od maja 1919 r. zaczął zmieniać swoje sympatie. Jak można przypuszczać, nie bez znaczenia były w tym przypadku opinie prasy amerykańskiej, która od pewnego momentu zaczęła głośno sympatyzować z Polakami. Pisano wówczas, iż:

„[...] nie ma żadnego ruchu narodowego Ukraińców w Galicji, ale są tylko bandy bolszewickie działające za pieniądze niemieckie [...]”⁵³

Był to argument, który trafiał do elit politycznych USA, obawiających się nawały bolszewickiej w Europie. Można więc z całą pewnością stwierdzić, iż w miarę upływu czasu sytuacja międzynarodowa Ukraińców, zarówno tych z Galicji, jak i tych z Naddnieprza, stopniowo się pogarszała.

Delegacja URL, w skład której, jak wyżej wspomniano, wchodził politycy ZURL, zajęła dość stanowczą pozycję co do praw ukraińskich w Galicji Wschodniej. Dnia 25 lutego 1919 r. Sydorenko w porozumieniu z Panejką wystosowali notę do przewodniczącego Konferencji Pokojowej Georgea Clemenceau, w której przedstawili swoje stanowisko co do ziem galicyjskich. Stwierdzono, iż w wyniku połączenia się dwóch państw w jeden organizm polityczny ziemie Galicji Wschodniej, gdzie

„[...] ludność polska stanowi 30% mieszkańców, reszta składa się z Ukraińców i Żydów, są w większości ukraińskie i Republika Ukraińska z nich nigdy nie zrezygnuje”⁵⁴

Takie nieprzejednane stanowisko, jak można przypuszczać, utwierdzało dyplomatów alianckich w przekonaniu, iż jedynym skutecznym sposobem rozwiązania tego konfliktu będzie wywarcie zdecydowanego nacisku na stronę ukraińską. Warunki do takiego postawienia sprawy były nader sprzyjające, bowiem w tym samym czasie działania dyplomatyczne polityków ZURL skoncentrowały się ponownie na rokowaniach ze stroną polską.

W tej sytuacji Rada Najwyższa Konferencji Pokojowej zdecydowała się powołać specjalną Komisję do Spraw Polskich pod przewodnictwem Jules'a

⁵¹ Według danych z dnia 10 listopada 1918 r. Anglicy posiadali w galicyjskim przemyśle naftowym kapitał sięgający 10 125 000 funtów; SP., *op. cit.*, s. 220.

⁵² J. Prokopczuk: *Historia powszechna 1871–1939*, Warszawa 1990, s. 192.

⁵³ T. Hunczak: *Ukraine and Poland in Documents 1918–1922*, t. I, New York, 1983, s. 154–155.

⁵⁴ SP, *op. cit.*, s. 250.

Cambona.⁵⁵ Zdecydowano też o wysłaniu do Warszawy drugiej komisji z Josephem Noulensem na czele, która miała na miejscu zająć się problemem galicyjskim, jak też całością spraw dotyczących polskich granic wschodnich. Komisja Noulensa przybyła do Warszawy 12 lutego 1919 r. i od pierwszych chwil swojej obecności zaczęła zapoznawać się z sytuacją w Galicji.⁵⁶ Sprawy nie napawały optymizmem, bowiem zawarcie, czy też wprost narzucenie warunków rozejmu obu stronom nie było takie łatwe.

Już od stycznia tegoż roku mediacje toczyły dwie misje, jedna angielska, ze wspomnianym już kapitanem Jonsonem na czele, i druga francuska z gen. Josephem Barthelemy'm.⁵⁷ Pierwsza z nich nie odniosła żadnego sukcesu. Jednak działalność drugiej mogła stwarzać pewne nadzieje. Generał francuski bowiem, szczegółowo zapoznawszy się z sytuacją i stanowiskiem obu zwaśnionych stron, zaproponował kompromisową linię demarkacyjną, którą z czasem zaczęto nazywać „Linią Barthelemera”. Miała ona przebiegać wzdłuż Bugu do Kamionki Szturmiłowej, dalej na południe granicą powiatu lwowskiego do Bóbrki, następnie wzdłuż linii kolejowej do Wybranówki i w tym miejscu skręcała na zachód do Mikołajowa, pozostawiając go po stronie ukraińskiej i stąd aż do granicy Galicji w Karpatach.⁵⁸ Linia ta pozostawiała po stronie polskiej Lwów i Przemyśl oraz borysławskie zagłębienie naftowe. Taki podział siłą rzeczy był nie do przyjęcia przez stronę ukraińską, która 10 lutego dała odpowiedź negatywną, twardo trzymając się linii Sanu, jako jedynej do zaakceptowania.⁵⁹

Należy jednak zauważyć, iż Ukraińcy wcześniej też wysunęli swoje propozycje ewentualnego zakończenia walk. Były premier rządu ZURL K. Lewicki w początkach lutego 1919 r. prowadził w Wiedniu rozmowy o zawieszeniu broni z przedstawicielem polskiego MSZ Korytowskim. Wysunął on wówczas propozycje utworzenia kilkukilometrowej strefy idącej z północy na południe, którą obsadziłyby wojska ententy, następnie zarząd każdego z powiatów leżących na wschód od niej miał być oddany we władanie Ukraińcom

⁵⁵ Komisja do Spraw Polskich miała zająć się rozpatrywaniem kwestii spornych wynikłych przy ustalaniu granic odradzającego się państwa polskiego; Kozłowski: *op. cit.*, s. 234.

⁵⁶ W. Gostyńska: *Stosunki polsko-radzieckie 1918-1919*, Warszawa 1972, s. 170.

⁵⁷ Friszke: *op. cit.*, s. 93.

⁵⁸ W. Pobóg-Malinowski: *Najnowsza historia polityczna Polski 1864-1945*, Londyn 1956, s. 123-124.

⁵⁹ Dnia 8 lutego 1919 r. Rada Sekretarzy ZURL przyjęła pismo Sydora Hołubowicza, pełniącego funkcję jej przewodniczącego (premiera), skierowane do gen. Barthelemera w sprawie linii demarkacyjnej na Sanie. W piśmie tym stwierdzono, że rząd ukraiński nie może zgodzić się na inną linię niż rzeka San, „dlatego też musi się on liczyć z opinią całego narodu”; SP: *op. cit.*, s. 235.

z dodaniem obserwatorów polskich, na zachód zaś odwrotnie, czyli Polakom z obserwatorami ukraińskimi. Zdaniem Lewickiego, utworzenie takiego prowizorium granicznego nie przesądzałoby o ostatecznej decyzji ententy co do przynależności tego terytorium.⁶⁰

Kolejna próba pokojowego rozwiązania sporu zakończyła się więc fiaskiem. Dlaczego? Wydaje się, iż przyczyną takiego stanu rzeczy była przede wszystkim krótkowzroczność polityki prowadzonej przez koła rządowe w Stanisławowie. Opierała się ona bowiem jedynie na nienawiści do Polaków, którzy jakoby dążyli do likwidacji problemu ukraińskiego z całą bezwzględnością. Należy zauważyć, iż polskie kręgi dyplomatyczne również nie pozostawały bez winy. Czynniki polskie nie miały bowiem jednoznacznego rozwiązania problemu ukraińskiego w Galicji. Na przykład Komitet Narodowy Polski był przeciwny jakimkolwiek negocjacjom z Ukraińcami, zarzucał wręcz Warszawie uległość wobec Haliczan i brak stanowczości działań w tej sprawie. W takiej sytuacji trudno było sobie wyobrazić jakiś realny kompromis.⁶¹

Po niepowodzeniu misji Barthelego, 15 lutego 1919 r. odbyło się posiedzenie Komisji Noulensa, na którym generał złożył szczegółowy raport z dotychczasowych działań w Galicji. Z protokołu tych obrad wynika, iż Barthelemy uznał sytuację w Galicji za prawie nie do rozwiązania. Zaproponował jednak trzy możliwości wywarcia wpływu na Ukraińców. Były to: 1) spacyfikowanie kraju przy udziale sił polskich, 2) wkroczenie do Galicji sił rumuńskich, 3) narzucenie rozejmu przez komisję, jednak przy obecności jednostek rumuńskich.⁶²

Tego samego dnia podjęto decyzję o ponownym wysłaniu Barthelego na czele podkomisji do Lwowa. Podkomisja przybyła tam 18 lutego.⁶³ Generał przywiózł do Lwowa, opracowany jeszcze w Warszawie, projekt kolejnego rozejmu, który miał być narzucony obu stronom konfliktu. Stwierdzono w nim, iż ma on charakter ściśle wojskowy i w żadnej mierze nie może i nie powinien wpływać na decyzje, które miała powziąć Konferencja Pokojowa.⁶⁴ Jednak w obliczu zaciętych walk polsko-ukraińskich narzucenie siłą wyżej wspomnianego rozejmu było mało realne, a wysłanie ponaglenia o rozpoczęcie rokowań do rządu ZURL nieskuteczne.

⁶⁰ AAN, Archiwum J. I. Paderewskiego, t. 100/II, sygn. 955, Depesza posła Galectkiego z Wiednia do Warszawy nr 169 z dnia 8 II 1919 (brak paginacji).

⁶¹ P. Hauser: *Polska polityka zagraniczna 1918-1919*, „Przegląd Zachodni” 1988, nr 5-6, s. 27-28.

⁶² SP: *op. cit.*, s. 240.

⁶³ *Ibidem*, s. 242.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 241.

Członkowie misji alianckiej postanowili w tej sytuacji udać się do Chodorowa, by tam w kwaterze głównej wojsk ukraińskich nakłonić gen. Pawlenkę do przyjęcia warunków rozejmowych. Dnia 22 lutego generał przyjął delegację ententy, jednak zrazu oznajmił, iż w tym momencie nie może podjąć żadnej konkretnej decyzji, gdyż właśnie oczekiwał dyrektyw od władz cywilnych w Stanisławowie, które wcześniej otrzymany tekst rozejmu rozważały.⁶⁵ Ponadto oświadczył aliantom, iż sytuacja uległa komplikacji, a to za sprawą umowy, jaką to niby miał podpisać Semen Petlura z przedstawicielami ententy. Miał w niej zobowiązać się w imieniu Dyrektoriatu i Naczelnego Dowództwa wojsk ukraińskich do skierowania siły militarnej w inną stronę, a mianowicie przeciw bolszewikom. Czy rzeczywiście wówczas taka umowa istniała? Raczej nie. Bowiem jeden z polityków ukraińskich, ściśle związany z Petlurą — Arnold Margolin wspomina, iż dopiero 11 marca 1919 r. na posiedzeniu Dyrektoriatu, odczytano raport, który przewidywał zawarcie traktatu z państwami ententy, ale nie określał bliżej terminu, w jakim miał być on podpisany.⁶⁶

W trakcie rokowań strona ukraińska konsekwentnie stała na stanowisku, iż zawieszenie broni będzie możliwe tylko wtedy, gdy Polacy wrócą za San.⁶⁷ Po długich rozmowach Ukraińcy galicyjscy wyrazili w końcu zgodę na zawieszenie broni. Stosowny układ został podpisany w nocy z 23 na 24 lutego 1919 r. we Lwowie.⁶⁸ Natomiast rokowania rozejmowe miały rozpocząć się 27 lutego.

W tym czasie pojawiła się jednak przed aliantami możliwość zawarcia nowej konwencji wojskowo-politycznej, tym razem z Petlurą. Celem jej byłoby utworzenie wspólnego frontu antybolszewickiego. W obliczu pojawienia się nowego sojusznika, dnia 27 lutego do Chodorowa udali się członkowie mi-

⁶⁵ Deruga: *Polityka wschodnia...*, s. 242.

⁶⁶ A. Margolin: *Ukraina i polityka Antanty. Zapiski Jewrieja i grażdanina*, Berlin 1921, s. 112.

⁶⁷ SP, 27, s. 251.

⁶⁸ Treść układu przewidywała, iż: wszystkie działania militarne zostaną przerwane w dniu 25 lutego o godzinie 6 rano. Armia polska i ukraińska miały pozostawać na swoich pozycjach. Ponadto miała ustać wszelka działalność wywiadowcza na lądzie i w powietrzu oraz zakazany został transport oddziałów wojskowych w strefie przyfrontowej. Przewidywano też czas trwania zawieszenia broni na 24 godziny, a jeżeli nie zostanie ono zerwane przed godziną 6 rano 26 lutego będzie automatycznie przedłużone o następną dobę. Ponadto wypowiedzenie umowy miało być wcześniej zakomunikowane komisji międzynarodowej we Lwowie. Oficerowie alianccy w Mikołajowie, Bóbrce, Krasnem i Przemyśle mieli kontrolować przestrzeganie warunków rozejmu przez obie strony; SP, dok. 24, s. 246–248; *Archiwum Polityczne Ignacego Jana Paderewskiego* (dalej APIP), pod red. H. Janowskiej, T. Jędruszczaka, Cz. Madejczyka i W. Stankiewicza, Ossolineum 1974, s. 47–48; Deruga: *Polityka wschodnia...*, s. 251.

sji, by tam spotkać się z atamanem, który i tak musiał zatwierdzić, jako zwierzchnik ukraińskich sił zbrojnych, warunki zawieszenia broni z 24 lutego. Jednak tak naprawdę chodziło o zapoczątkowanie rozmów mających doprowadzić do porozumienia z URL.

Spotkanie to zaniepokoiło stronę polską. W poufnej depeszy Stanisława Wańkowicza do premiera Ignacego Jana Paderewskiego dotyczącej działalności Podkomisji we Lwowie, znalazła się informacja o wyjeździe członków podkomisji do Chodorowa i spotkaniu z Petlurą, który wspólnie z Polakami chciał rozpocząć walkę z bolszewikami. Wańkowicz był jednak pesymistą. Obawiał się bowiem „[...] by misja żadna tej walki nie wpadła w pułapkę i nie poczyniła ustępstw na naszą szkodę. Przecież naiwnie byłoby myśleć, że Ukraińcy są zdolni do tej walki...”.⁶⁹ Był to więc strach przed zagrożeniem interesów polskich na konferencji pokojowej.

Tymczasem we Lwowie rozpoczęły się rozmowy polsko-ukraińskie. Do ich prowadzenia strona zachodnio-ukraińska wyznaczyła delegację, w skład której wchodził zarówno wojskowi, jak i cywilni politycy, reprezentujący Sekretariat Spraw Zagranicznych — M. Łoziński i resort sprawiedliwości — Jarosław Burgaczyński.⁷⁰ Pomimo gróźb i nalegań przedstawicieli ententy, rokowania nie posuwały się do przodu. Ukraińcy nie chcieli się bowiem zgodzić na propozycje alianckie i mocno trzymali się swoich racji. Z braku powzięcia jakichkolwiek konkretnych postanowień, generałowie Barthelemy i Carton de Wiart, zdecydowali się postawić obu stronom zdecydowane ultimatum, które głosiło, iż:

„[...] pełnomocnicy Ententy będą czekali we Lwowie do dnia 5 marca 1919 r. do godziny 8 rano na pełnomocników obu stron, posiadających uprawnienia do podpisania układu...”.⁷¹

Jednocześnie zastrzegano, iż wojska ukraińskie będą musiały cofnąć się na wschód, a nowe ich pozycje przebiegałyby wzdłuż wyżej wspomnianej „linii Barthelemera”. Informowano też stronę ukraińską, iż w tej chwili nie może być mowy o kompleksowym rozwiązaniu politycznych i terytorialnych problemów, dzielących obie strony.⁷²

⁶⁹ SP, s. 251.

⁷⁰ Deruga: *Polityka wschodnia...*, s. 244; *ibidem*, s. 252.

⁷¹ *Ibidem*, s. 246.

⁷² A. Deruga podaje, iż do ultimatum dołączono odpisy dwóch dokumentów: projektu umowy rozjemczej z 23 lutego 1919 r. oraz umowy dotyczącej ropy galiczyjskiej. Ten ostatni dokument wszedł do projektu opracowanego przez gen. Barthelemera 15 lutego 1919 r. jako paragrafy specjalne dotyczące terenów naftowych Galicji. Umowa ta przewidywała, że całe zagłębie borysławskie znajdzie się pod kontrolą Komisji Międzysposzyskiej. Natomiast w punkcie 3, iż „50% całej ropy oczyszczonej i ropy surowej, która znajdzie się w strefie neutralnej w momencie, gdy wejdzie ona pod zarządek Komisji; oraz ta

Strona polska ustosunkowała się pozytywnie do tego ultimatum. Zaważyła tu bowiem skomplikowana sytuacja wojsk polskich pod Lwowem, a także, jak sądzi Aleksy Deruga, dążenie Naczelnego Dowództwa wojsk polskich do uzyskania od ententy pomocy finansowej i militarnej, niezbędnej do prowadzenia dalszych działań.⁷³

Natomiast Ukraińcy nie ulegli presji komisji i nie zaakceptowali proponowanych rozwiązań. W tej sytuacji stało się jasne, że rozejm zawarty 24 lutego nie wytrzyma próby czasu. Tak też się stało. Dnia 1 marca 1919 r. „Haliczanie” poinformowali aliantów, iż 12 marca o godzinie 6 rano wznowiają działania wojenne.⁷⁴ W uzasadnieniu podano, iż przyczyny takiej decyzji są ściśle natury militarnej. Władze ZURL prosiły, by alianci nie traktowali tego kroku jako odpowiedzi na warunki zawarte w propozycji z dn. 28 lutego. W stosownym piśmie przedstawiciele delegacji ukraińskiej wyjaśniali:

„[...] ze zdając sobie sprawę z powagi sytuacji i doniosłości zagadnień, jakie ma ocenić, zmuszona jest przekazać tę sprawę do ostatecznej decyzji swojemu rządowi, który prześle swą decyzję w oznaczonym terminie tzn. w ciągu czterech dni [...]”⁷⁵

Chodziło tu o kontynuowanie dalszych rozmów mimo wznowienia działań zbrojnych.

W odpowiedzi Komisja Międzysojusznicza wystosowała depezę do Stanisławowa, w której oświadczyła, że:

„[...] na władze ukraińskie spadnie wina i odpowiedzialność wobec Czterech Wielkich Mocarstw Ententy za kontynuowanie wojny, której przerwanie te same mocarstwa formalnie nakazywały [...]”

oraz

„[...] że wznowienie działań wojennych uważa za odrzucenie zawieszenia broni, skierowane przez Ukraińców do wszystkich Mocarstw Ententy [...]”⁷⁶

W dniu 4 marca 1919 r. gen. Barthelemy złożył przed Komisją Noulensa raport z działalności swojej podkomisji. Stwierdzono w nim, iż nadszarpnięto prestiż ententy i wobec zniewagi Ukraińców konieczne jest powzięcie natychmiastowych sankcji.⁷⁷ Po dyskusji nad wyżej wspomnianym raportem i po zapoznaniu się ze wszystkimi propozycjami ewentualnych działań,

sama proporcja ropy surowej następnie wyprodukowanej, dostarczona będzie przedstawicielom ukraińskim, a reszta przedstawicielom polskim”; SP, s. 241–242; Deruga: *Polityka wschodnia...*, s. 246.

⁷³ *Ibidem.*

⁷⁴ SP, s. 253.

⁷⁵ *Ibidem.*

⁷⁶ *Ibidem.*

⁷⁷ *Ibidem*, s. 255.

powzięta została ostateczna decyzja. Dnia 5 marca 1919 r. Komisja wystosowała do Sekretariatu Generalnego Konferencji Pokojowej depezę, w której poinformowała o fiasku rozmów z „Haliczanami”⁷⁸, jak też zaproponowała zastosowanie trzech możliwości wywarcia nacisku na Ukraińców. Proponowano: 1) zagrozić im interwencją zbrojną wojsk rumuńskich, 2) o ile są prowadzone jakiegokolwiek rokowania z Petlurą w Odessie, należy je bezzwłocznie przerwać, dopóki Ukraińcy nie podpiszą rozejmu z Polsą, 3) wywrzeć nacisk na rząd Węgier, aby nie dostarczał do Stanisławowa broni i amunicji w zamian za ropę galicyjską.⁷⁹ Wszystkie powyższe propozycje, jak można przypuszczać, miały na celu podniesienie nadwerżonego prestiżu aliantów.

Z drugiej strony, nieprzejednane stanowisko polityków i wojskowych ZURL nie mogło przysparzać jej sympatyków na arenie międzynarodowej, a wręcz przeciwnie, z każdym dniem sytuacja państwa się pogarszała. Wykorzystały to polskie koła dyplomatyczne, przedstawiając przed Konferencją swoją dobrą wolę co do zawarcia porozumienia. Ponadto przedstawiano Ukraińców, i nie bez racji, jako tych, którzy do ostatniej chwili byli wiernymi sojusznikami państw centralnych i, obsadzając Galicję Wschodnią, działali nie tylko na szkodę Polski, ale też i ententy. Potwierdzeniem tego był wystosowany przez stronę ukraińską protest dotyczący warunków rozejmu z 28 lutego, a odrzucenie go potwierdziło tylko nielojalność polityków ukraińskich.⁸⁰ Takiej ostrej kampanii ZURL nie mogła się już oprzeć.

Nie przzerwano jednak prób zawarcia ugody polsko-ukraińskiej, która była potrzebna entencie do realizacji, jak się wydaje, ważniejszego celu. Chodziło bowiem o zmontowanie szerokiego bloku antyradzieckiego, w którego skład weszłyby też siły polskie i ukraińskie. Do realizacji tego planu potrzebny był niewątpliwie spokój w Galicji Wschodniej. Tym razem więc sprawą zajęła się Komisja do Spraw Polskich w Paryżu.⁸¹

Przedstawiła ona członkom Rady Najwyższej projekt odpowiednich kroków dyplomatycznych, które miały doprowadzić do natychmiastowego rozejmu. Rada zajęła się tą sprawą 19 marca 1919 r.⁸² Członkowie szacownego gremium stanęli na stanowisku natychmiastowego przerwania działań zbrojnych w Galicji Wschodniej, stwierdzając, iż przedłużanie walk zagrażało upadkiem Lwowa, a to z kolei mogło zachwiać stabilność polityczną

⁷⁸ *Ibidem*, s. 256.

⁷⁹ *Ibidem*, s. 257.

⁸⁰ AAN, Archiwum J. I. Paderewskiego, 935, t. 100/II, Telegram szyfrowy, Warszawa 5. IV 1919 r. do J. I. Paderewskiego i Romana Dmowskiego w Paryżu (brak paginacji).

⁸¹ P. P. Żurawski vel Grajewski: *op. cit.*, s. 25.

⁸² *Ibidem*.

Polski.⁸³ Odrzucono jednak rozstrzygnięcia militarne, a postanowiono nasilić akcję dyplomatyczną. Uznano przy tym, iż stanowcze sankcje wobec obu stron mogłyby być wystarczające do zawarcia oczekiwanego rozejmu. Lecz w czasie dyskusji pojawiły się różne stanowiska, od propolskiego Francji i USA do proukraińskiego Anglii. W mnogości propozycji co do sposobów działania najistotniejszy okazał się plan członka Międzysojusznicy Komisji Noulensa w Warszawie, Roberta Lorda, który wysunął propozycję, by w obliczu fiaska pertraktacji prowadzonych na terenach objętych konfliktem przenieść dalsze negocjacje do Paryża. Zdaniem pomysłodawcy, takie rozwiązanie byłoby wielce korzystne, gdyż Rada miałaby pod ręką zarówno jednych, jak i drugich, a neutralne terytorium skłoniłoby obie strony do większych ustępstw wobec siebie.⁸⁴ Ponadto, zdawano sobie sprawę, iż dyplomaci ZO URL i URL nadal oczekują konkretnych i przychylnych dla siebie rozwiązań. Postanowiono też nie podejmować żadnych kroków zmierzających do określenia granic. Miało to stanowić pewnego rodzaju zabezpieczenie się przed ewentualnym odrzuceniem przez Ukraińców proponowanych rozwiązań rozejmowych.

W tym też celu, na wspomnianym posiedzeniu przedstawiciele rządów państw sprzymierzonych opracowali i wysłali dwa pisma tej samej treści, skierowane do gen. Pawlenki i gen. Tadeusza Rozwadowskiego. Żądano w nich natychmiastowego zaprzestania walk. Obie strony miały pozostawić swoje oddziały na zajmowanych stanowiskach i jednocześnie zapewnić ciągłość połączeń kolejowych ze Lwowem. Ponadto informowano, iż [...] Rada Najwyższa wysłucha racji obu stron w Paryżu, mając nadzieję, iż zawieszenie broni zmieni się w trwały rozejm.⁸⁵

Premier rządu ZURL Sydor Hołubowicz po zapoznaniu się z warunkami aliantów, wystosował 22 marca depezę do prezydenta USA Wilsona, w której informował, że powyższe propozycje politycy ukraińscy przyjmują.⁸⁶ Tym razem jednak strona polska nie podjęła jakichkolwiek działań zmierzających do rozwiązania problemu.⁸⁷ Walki więc trwały nadal. Ponownie próba

⁸³ P. P. Grajewski pisze, iż ententa obawiała się, że w wyniku upadku Lwowa mogło dojść do dymisji gabinetu Paderewskiego, a przecież aliantom szczególnie zależało na istnieniu tego rządu: *ibidem*, s. 26.

⁸⁴ SP, s. 267–273.

⁸⁵ APIP: *op. cit.*, s. 64–65.

⁸⁶ SP, s. 274.

⁸⁷ Rząd polski nie zareagował na propozycję, gdyż poczuł się urażony faktem, iż telegram ten został skierowany nie do rządu a bezpośrednio do dowództwa wojskowego. Ponadto oskarżano ententę o stawianie na równych płaszczyznach Polaków i Ukraińców, chociaż ci ostatni ponoszą całkowitą odpowiedzialność za zerwanie poprzedniego zawieszenia broni, a autorytet ich władzy maleje z dnia na dzień; *ibidem*, s. 275.

mediacji zakończyła się fiaskiem. Nie była ona jednak ostatnia. W okresie kwiecień–czerwiec, podejmowano jeszcze czterokrotnie kroki zmierzające do zakończenia konfliktu. Były one jednak również bezskuteczne. Należy w tym miejscu zaznaczyć, iż w miarę upływu czasu, szanse strony zachodnio-ukraińskiej na uznanie własnego państwa szybko malały, chociaż jeszcze do maja ich pozycja na arenie międzynarodowej wydawała się dość silna.

Sytuacja w Galicji Wschodniej zmieniała się jednak z miesiąca na miesiąc na niekorzyść „Haliczan”, a państwa sprzymierzone coraz bardziej przychyłyły się ku stronie polskiej, obiecując jej pomoc militarną w prowadzeniu walk na froncie galicyjskim.⁸⁸ Stanowisko powyższe wynikało przede wszystkim z sytuacji, jaka wytworzyła się na Ukrainie Naddnieprzańskiej. W czasie bowiem, gdy w Paryżu dyskutowano nad możliwościami zaprzestania walk w Galicji, do Zbrucza zbliżała się Armia Czerwona, wypierając wojska Dyrektoriatu z Kijowszczyzny. Duże znaczenie miało też powstanie 21 marca 1919 r. Węgierskiej Republiki Rad. W obliczu takich faktów terytorium Galicji zyskało na znaczeniu strategicznym, bowiem oddzielało dwa obszary ogarnięte rewolucją i stanowiące realne zagrożenie dla Zachodu. W kołach dyplomacji zachodniej zrodziła się więc koncepcja oddzielenia kordonem sanitarnym bolszewickiej Rosji od zrewolucjonizowanych Węgier.⁸⁹

Taki rozwój wypadków zmuszał aliantów do poparcia jednego państwa, mianowicie tego, które zdolne byłoby stawić czoła wojskom bolszewickim. W grę wchodziło państwo polskie lub ukraińskie. Taką sytuację w pełni wykorzystał rząd polski, wywierając nacisk na aliantów, by ci wyrazili zgodę na powrót do kraju Błękitnej Armii gen. Józefa Hallera i pozwolili na skierowanie jej na front wschodni do walki z Ukraińcami.⁹⁰ Działania te przyniosły pożądaný efekt. Już w połowie kwietnia 1919 r. do Polski zaczęły powracać pierwsze oddziały Hallerczyków.

W tym momencie stało się jasne, kogo popierać będzie ententa. Na takie stanowisko sprzymierzonych dyplomaci ukraińscy zareagowali bardzo szybko i stanowczo. W kwietniu tegoż roku delegacja ukraińska w Paryżu wystosowała notę do przewodniczącego konferencji, w której wprost stwierdzono, iż takie stanowisko mocarstw zachodnich jest sprzeczne z interesami Republiki Ukraińskiej, która w tym czasie prowadziła walkę defensywną z bolszewikami oraz w Galicji przeciw Polakom. W dalszej części tej noty pytano wprost: „[...] czy sojusznicy zawierając z Polską sojusz i obiecując jej pomoc mi-

⁸⁸ SP, s. 261.

⁸⁹ E. Romer: *Dzienniki z roku 1919*, t. IV, „Miesięcznik Literacki” 1983, nr 6, s. 127.

⁹⁰ APIP, s. 65–67.

litarną, udzielając aprobaty wojnie zaborczej prowadzonej przez rząd polski przeciw Republice Ukraińskiej.”⁹¹

W podobnym tonie sformułowana została depeza Sekretariatu ZURL z 6 kwietnia 1919 r. a kierowana do mocarstw zachodnich. Zarzucano w niej, że Polska wykorzystuje pomoc aliancką przeciwko zachodnio-ukraińskim siłom zbrojnym zamiast przeciw bolszewikom. Wystosowano także apel o skłonienie Polaków, by zaprzestali wojny w Galicji, oraz o pomoc militarną przeciwko Rosji Radzieckiej.⁹²

Kilkakrotne próby pokojowego rozwiązania konfliktu galicyjskiego w tym okresie nie przyniosły jednak pokładanych nadziei. Jak zawsze, pojawiały się bowiem kwestie sporne, które decydowały o dalszej walce. Tak np. politycy zachodnio-ukraińscy po zażądaniu poprawek w przedstawionym przez alianców projekcie, ostatecznie te warunki przyjęli.⁹³ Teraz jednak strona polska stanęła na stanowisku, iż sprawę konfliktu galicyjskiego należy traktować jako całość problemów związanych z walkami państwa polskiego o swoje granice, zarówno wschodnie jak i zachodnie. Podkreślano przy tym znaczenie strategiczne Galicji Wschodniej, bowiem ta stanowiła naturalną zaporę oddzielającą rewolucję węgierską od rosyjskiej. W takiej więc sytuacji „Dowództwo polskie postawiło sobie za cel przeprowadzenie w Galicji Wschodniej ciągłego frontu polsko-rumuńskiego przeciw bolszewikom”. Tymczasem przyjęcie proponowanych warunków spowodowałoby sytuację, w której „ciągłość ta nie mogłaby być realizowana”. Zdaniem rządu polskiego, warunki rozejmowe powinny zawierać klauzulę, która pozwalałaby na zachowanie ciągłości frontu antybolszewickiego.⁹⁴

W imieniu rządu polskiego Roman Dmowski, występujący przed komisją Bothy⁹⁵, wysunął trzy postulaty, po spełnieniu których Polska mogłaby podpisać ewentualne zawieszenie broni. Proponował: 1) zajęcie całej Galicji przez wojsko polskie; 2) zreformowanie armii ukraińskiej przez misję aliancko-polską, tak żeby była zdolna do walki przeciw bolszewi-

⁹¹ SP, s. 283-284.

⁹² *Ibidem*.

⁹³ Ukraińcy jeszcze w kwietniu przedstawili poprawki do warunków zawieszenia broni na froncie galicyjskim. Zażądano w nich: „uznania suwerenności Republiki Ukraińskiej przez Aliantów; niestosowania żadnej interwencji zbrojnej na Ukrainie Zachodniej; niemieszania się do spraw wewnętrznych Ukrainy; zabezpieczenia granicy galicyjskiej wobec Polaków; zabronienia tworzenia Legionów Polskich na Ukrainie; dostarczenia materiału wojennego”; *ibidem*, s. 286.

⁹⁴ *Ibidem*, s. 302-303.

⁹⁵ Generał Lues Botha przewodniczył Międzyalianckiej Komisji Rozejmowej, która ukonstytuowała się ostatecznie 18 V 1919 r. Patrz szerzej: P. P. Żurawski vel Grajewski: *op. cit.*, s. 27-30.

kom; 3) natychmiastowe wzięcie pod kontrolę polską wszystkich źródeł ropy naftowej dla przecięcia handlu bronią, któremu służy.⁹⁶ W razie niewzięcia tych warunków pod uwagę autor wystąpienia zapowiadał dalszą walkę.

Takie stanowisko nie mogło pozostać bez echa. Już w maju, kiedy to była przygotowywana ofensywa wojsk polskich w Galicji, Rada Najwyższa w Paryżu zaproponowała wywarcie nacisku na rząd polski przez wstrzymanie dalszego wysyłania Armii Hallera do Polski.⁹⁷ Sytuacja państwa polskiego nie napawała optymizmem. Całą nadzieję pokładano więc w premierze Paderewskim, który cieszył się uznaniem Rady i w nim widziano szansę pomyślnego rozwiązania tej kwestii. Rozpoczął on bardzo energiczne działania, które doprowadziły do złagodzenia kursu mocarstw zachodnich wobec Polski. Zmianie negatywnego stanowiska miało służyć jego wystąpienie 13 maja w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej, gdzie podjął kwestię ukraińską. Paderewski widział rozwiązanie tej sprawy przez nadanie Galicji Wschodniej autonomii, jednak zaznaczył, że nie może ona być większa od tej, jaką posiadała Galicja w ramach monarchii austro-węgierskiej.⁹⁸

Wystąpienie w takim tonie odniosło pozytywny skutek. Stanowisko aliantów wobec Polski zmieniło się na jej korzyść. Nie bez znaczenia były też postępy Armii Czerwonej, która w tym czasie podjęła działania w kierunku zachodnim i bardzo szybko zaczęła się zbliżać do Zbrucza. Te sukcesy ostatecznie skłoniły aliantów do zdecydowanego poparcia Polski.⁹⁹

W tym samym czasie w Galicji Wschodniej rozpoczęła się, zakrojona na szeroką skalę, ofensywa wojsk polskich, której celem było wyparcie Ukraińskiej Halickiej Armii (zachodnioukraińskie siły zbrojne — J. N.) na Zbrucz.¹⁰⁰ Sytuacja władz zachodnioukraińskich stawała się krytyczna, szczególnie że Polacy zajęli borysławski okręg naftowy i odcięli ZURL od większości połączeń z Czechosłowacją, jedynym sojusznikiem Zachodniej Ukrainy. Mimo tak trudnej sytuacji i w obliczu zagrożenia podjęto próbę nawiązania kontaktu z Pragą. Przy pomocy czechosłowackich placówek dyplomatycznych działających na terytorium ZURL, zwrócono się o natychmiastowe dostawy broni i amunicji, a w razie odmowy grożono zerwaniem

⁹⁶ R. Dmowski: *Polityka polska i odbudowanie państwa z dodaniem memoriału „Zagadnienia środkowo- i wschodnioeuropejskie” i innych zagadnień polityki polskiej z lat 1914–1919*, Warszawa 1926, s. 400; SP, s. 303.

⁹⁷ Żurawski vel Grajewski: *op. cit.*, s. 30.

⁹⁸ *Ibidem*.

⁹⁹ Friszke: *op. cit.*, s. 94.

¹⁰⁰ *Ibidem*.

kontaktów dyplomatycznych.¹⁰¹ Nalegania i groźby nie przyniosły jednak pozytywnych efektów.

Pomimo podjętych przez wojska ZURL kilku prób, w zasadzie nieudanych, nie można było liczyć na końcowe zwycięstwo, tym bardziej że działania wojsk ukraińskich, które były liczniejsze od sił polskich, uwidoczniły ich małą wartość bojową. Jednocześnie ententa, początkowo przeciwna ofensywie polskiej, w obliczu zagrożenia bolszewickiego i słabości sił ukraińskich, zaczęła coraz bardziej przychyłać się do polskich nalegań oparcia granic państwa polskiego na linii rzeki Zbrucz.

Ostateczną decyzję podjęto 25 czerwca 1919 r., kiedy to Rada Najwyższa upoważniła Polskę do zajęcia Galicji Wschodniej oraz ustanowiła tymczasowy polski zarząd tego terytorium. Postawiono jednak jeden warunek. Państwo polskie miało nadać Galicji autonomię terytorialną oraz zostało zobligowane do zapewnienia swobód politycznych i religijnych Ukraińcom galicyjskim. W przyszłości o przynależności państwowej tego kraju miała zdecydować jego społeczność.¹⁰²

Tak więc działania dyplomacji zachodnio-ukraińskiej, zarówno w Paryżu, jak i w kontaktach ze stroną polską nie przyniosły pozytywnych efektów. Nie zaprzestano jednak dalszej akcji mającej przynieść pozytywne rozwiązanie kwestii ukraińskiej. Mimo utraty terytorium 17 lipca 1919 r., politycy ZURL nadal szukali sojuszników w walce z Polakami.

Po opuszczeniu Galicji Wschodniej przed rządem i politykami zachodnio-ukraińskimi pojawiła się konieczność wypracowania nowej orientacji politycznej. W grę mogły wchodzić dwie koncepcje zawarcia nowych sojuszy, a mianowicie: sojusz z władzą radziecką skierowany przeciw Petlurze, Polsce, Rumunii, Antonowi Denikinowi i Entencie, lub sojusz z Denikinem przeciw Petlurze, Polsce i Armii Czerwonej.¹⁰³

Pierwszy z nich zaczęto realizować już w lipcu, kiedy to polityczne i wojskowe czynniki ukraińskie podjęły wstępne negocjacje z Ukrainą Radziecką i Rosją.¹⁰⁴ Kto zainicjował kontakty? Dziś trudno udzielić jednoznacznej odpowiedzi. Historyk, Zofia Zaks uważa, iż zarówno dyplomacji ZURL jak i stronie radzieckiej mogło w równym stopniu zależeć na zawarciu chociaż tymczasowego porozumienia.¹⁰⁵ Z tezą tą należy się w pełni zgodzić, bowiem obie strony stanęły w obliczu wspólnych wrogów.

¹⁰¹ Lewandowski: *op. cit.*, s. 100.

¹⁰² M. Papierzyńska-Turek: *Sprawa ukraińska w polityce II Rzeczypospolitej do 1926 roku*, Kraków 1979, s. 35.

¹⁰³ Zaks: *op. cit.*, s. 388.

¹⁰⁴ *Ibidem*.

¹⁰⁵ *Ibidem*.

Natomiast Osyp Nazaruk, historyk i polityk galicyjski, pisze, iż to bolszewicy pierwsi przysłali warunki, na jakich zdolni byli podpisać obustronne porozumienie, a propozycje te były następujące:

- rząd galicyjski zrywa z Petlurą i odwołuje od niego wszystkich Galicjan;
- zostanie to, jak również sojusz z rządem radzieckim, oficjalnie ogłoszone;
- sojusz skierowany będzie przeciw Polsce i Rumunii;
- utworzona zostanie wspólna armia pod jednym dowództwem;
- do organizacji jednostek ukraińskich armii galicyjskiej rząd radziecki skieruje swoich komisarzy;
- rząd radziecki nie będzie ingerować w sprawy wewnętrzne Galicji.¹⁰⁶

Porozumienie to nie doszło do skutku, bowiem na wniosek Petruszewicza nie udzielono rządowi radzieckiemu żadnej odpowiedzi.

Na stanowisko Ukraińców wpłynęło niewątpliwie kilka czynników. Zdaniem Nazaruka, duże znaczenie miały dwa z nich. Chodziło tu o polityczny skład rządu galicyjskiego, do którego wchodził w większości nacjonalisci, co już z góry przesądzało o jego negatywnym nastawieniu do bolszewików, oraz sytuacja zewnętrzna. W połowie 1919 r. nie można bowiem było zerwać ostatecznie z Dyrektoriatem. Groziło to otwartym konfliktem z Ententą, przed którą wcześniej dyplomacja galicyjska odgrywała rolę wiernego sojusznika.¹⁰⁷

Wzajemne stosunki między rządem ZURL i Dyrektoriatem od pewnego czasu pogarszały się. Władze URL zaczęły dążyć do stopniowego ograniczania autonomii Galicji Wschodniej. Wyrazem tego stało się zarządzenie z 4 lipca 1919 r., na mocy którego powołano do życia Ministerstwo do Spraw Zachodniego Obszaru URL, w którego gestii leżały wszelkie kontakty urzędowe z Galicją.¹⁰⁸ W uzasadnieniu powołania powyższego organu wyjaśniono, iż głównym powodem takich kroków było wprowadzenie na terytorium zachodnioukraińskim dyktatury. Wydaje się jednak, iż tak naprawdę chodziło o przejęcie władzy. Czas realizacji tego zarządzenia przewidywano do 22 września 1919 r.¹⁰⁹

W drugiej połowie tegoż roku jasno zarysowały się cele obu ekip rządowych, lecz bez wspólnego mianownika. Oto jak je scharakteryzował M. Łoziński:

¹⁰⁶ Nazaruk: *op. cit.*, s. 178–181.

¹⁰⁷ *Ibidem.*

¹⁰⁸ Zaks: *op. cit.*, s. 390.

¹⁰⁹ W rzeczywistości zarówno w wyniku wzajemnych interesów wynikających z ofensywy Armii Czerwonej, jak i protestów „Haliczan”, Dyktoriat zobowiązał się do likwidacji Ministerstwa do Spraw Galicji do końca września. Jednak faktycznie jego likwidacja trwała do końca listopada 1919 r.: *ibidem.*

„Rząd ZURL cofając się przed Polakami przyszedł na Wielką Ukrainę, pod hasłem przez Kijów do Lwowa, co miało oznaczać, że po zwycięstwie nad Armią Czerwoną, oba państwa ukraińskie skierują swe siły do walki z Polską o wyzwolenie Galicji Wschodniej lub też po zwycięstwie Ukraińców nad siłami radzieckimi, Ententa skłoni się do koncepcji niezależnego państwa ukraińskiego, obejmując również Galicję Wschodnią. Rząd URL, co prawda zamierzał zwalczać armię radziecką, ale umocnienie swojej władzy na Ukrainie widział w sojuszu z Polską kosztem Galicji.”¹¹⁰

By zrealizować swoje cele Dyrektoriat musiał więc zlikwidować odrębność polityczną ZURL, która stanowiła przeszkodę w kontaktach z rządem polskim. Natomiast druga strona gotowa była połączyć się z każdym, kto służyłby pomocą w walce z Polakami.

Już od maja 1919 r. Petlura przystąpił do realizacji swoich planów podpisania porozumienia z Polską. Na początku tego miesiąca do Warszawy przybyła delegacja URL z Borysem Kurdynowskim na czele.¹¹¹ Rozpoczęły się długotrwałe rozmowy, których sfinalizowaniem był podpisany w kwietniu sojusz Piłsudski–Petlura.¹¹²

Początek rozmów Dyrektoriatu z rządem polskim, jak i klęski obu armii ukraińskich doznane od wojsk Denikina i Armii Czerwonej położyły kres jedności państw ukraińskich i tak już od jakiegoś czasu sztucznie podtrzymywanej.¹¹³ Od tej chwili przywódcy ZURL zaczęli szukać nowych płaszczyzn i możliwości kontynuowania walki z Polakami.

Wśród dyplomatów zachodnio-ukraińskich pojawiła się koncepcja zmierzająca do porozumienia z „białą” Rosją i ententą, która ją popierała. Taki bowiem sojusz mógł przynieść realne korzyści w postaci zachowania wszystkich prowincji ukraińskich, a więc Galicji, Chełmszczyzny, Wołynia i Besarabii. Denikin też bardziej skłonny był do współpracy z Galicją Wschodnią niż z Naddnieprzem, które dla niego pozostawało tylko Małorosją.¹¹⁴

Należy zauważyć, iż taka polityka dyplomacji galicyjskiej miała realne szanse powodzenia. Bowiem dopóki Denikin oraz Kołczak odnosili zwycięstwa, dopóty URL i Polska przegrywały wyścig o poparcie państw sprzymierzonych. Ponadto, gdy Petlura wypowiedział wojnę „białej” Rosji, Kijow-

¹¹⁰ Łoziński: *op. cit.*, s. 171.

¹¹¹ AAN, Archiwum J. I. Paderewskiego, t. 100/II, sygn. 955, Projekt układu polsko-ukraińskiego z 8 V 1919 r. (brak paginacji).

¹¹² Dnia 24 kwietnia 1920 r. w Warszawie został zawarty sojusz Piłsudski–Putlura, na mocy którego ataman w zamian za polską pomoc zbrojną „Wielkiej Ukrainie” zrzekł się roszczeń do Galicji Wschodniej; Zaks: *op. cit.*, s. 387.

¹¹³ Żurawski vel Grajewski: *op. cit.*, s. 42.

¹¹⁴ A. Juzwenko: *Polska a „biała” Rosja (od listopada 1919 do kwietnia 1920 roku)*, Wrocław 1973, s. 205; Zaks: *op. cit.*, s. 397.

szczyzna straciła na znaczeniu jako siła antybolszewicka.¹¹⁵ W takiej sytuacji rząd ZURL, podpisując 7 grudnia umowę z Denikinem, mógł liczyć na większe poparcie ententy.¹¹⁶

Powyższa umowa nigdy nie weszła jednak w życie, bowiem na przełomie grudnia 1919 r. i stycznia 1920 r. wojska białogwardyjskie zaczęły ponosić klęski, a Armia Czerwona szybko zaczęła się posuwać na całej linii frontu. W obliczu klęski przywódcy obu państw ukraińskich znaleźli się na emigracji. Petruszewicz przedostał się do Wiednia, a Petlura 5 grudnia 1919 r. przekroczył granicę Polski.¹¹⁷

Los Galicji Wschodniej został przesądzony 21 listopada 1919 r., a więc jeszcze przed wyżej wspomnianymi wydarzeniami. Rada Najwyższa podjęła decyzję o oddaniu tego terytorium Polsce w 25-letni zarząd mandatowy.¹¹⁸ Nie mówiono już nic o wcześniej zapowiadanej plebiscycie, pozostawiono jednak warunek nadania Galicji Wschodniej autonomii. Dalsze losy tego terytorium miała określić Rada Ligi Narodów.¹¹⁹

W grudniu 1919 r. nastąpił też ostateczny rozłam delegacji ukraińskiej w Paryżu. Bezpośredniej tego przyczyny należy doszukiwać się w ogłoszeniu polsko-ukraińskiej deklaracji o współpracy, w której URL zrzekła się pretensji do Galicji Wschodniej za cenę polskiej pomocy zbrojnej w walce z bolszewikami.¹²⁰ Taki rozwój sytuacji doprowadził do natychmiastowego wystąpienia delegatów ZURL ze wspólnego przedstawicielstwa i utworzenia własnej reprezentacji dyplomatycznej w Paryżu. Od 19 grudnia sprawy zachodnio-ukraińskie zaczął reprezentować, powstały tego dnia, Ukraiński Komitet Narodowy, popierany przez Ukraińską Radę Narodową, rezydującą na emigracji w Wiedniu.¹²¹ Na czele tego ciała stanął W. Panejko, którego w maju 1920 r. zmuszono do rezygnacji, a jego miejsce zajął Stefan Sawicki.¹²²

Początek 1920 r. przyniósł zmianę sytuacji politycznej w Europie. Dnia 20 stycznia wszedł w życie pakt Ligi Narodów, która miała odtąd rozpatry-

¹¹⁵ Taki krok Petlury wywołał oburzenie alianckich kół dyplomatycznych, które otwarcie uważały białych generałów za naturalnych sojuszników. Toteż fakt ten starali się wykorzystywać dyplomaci ZURL, wywierając nacisk na Petruszewicza, by ten jak najszybciej doprowadził do stosownej umowy z Denikinem; Łoziński: *op. cit.*, s. 179.

¹¹⁶ Olszański: *op. cit.*, s. 97.

¹¹⁷ Łoziński: *op. cit.*, s. 179.

¹¹⁸ APIP, s. 379.

¹¹⁹ Papierzyńska-Turek: *op. cit.*, s. 35.

¹²⁰ Juzwenko: *op. cit.*, s. 209.

¹²¹ Dąbkowski: *op. cit.*, s. 178–179.

¹²² Żurawski vel Grajewski: *op. cit.*, s. 68.

wać kwestie sporne na całym świecie i stać na straży pokoju.¹²³ Rozpoczęła się więc na jej forum walka dyplomatyczna o ostateczne rozwiązanie spraw związanych z Galicją Wschodnią.

Rząd polski starał się doprowadzić do przyznania spornego terytorium Polsce, jako suwerennej i nierozzerwalnej całości państwa. Równocześnie z tą akcją także i emigracyjne władze obalonej ZURL rozpoczęły kampanię zmierzającą do realizacji planu utworzenia państwa zachodnio-ukraińskiego.¹²⁴

Już w kwietniu tegoż roku „rząd Petruszewicza”, działający, jak wspomniano w Wiedniu, przesłał do Ligi Narodów projekt konstytucji określający zasady ustrojowe i terytorialne przyszłego państwa zachodnio-ukraińskiego.¹²⁵ Przewidywał on utworzenie niezawisłego państwa pod nazwą Ukraińskiej Republiki Galicyjskiej, obejmującego ziemie zamieszkałe przez ludność ukraińską i wchodzące w przeszłości w skład dawnej monarchii habsburskiej. W myśl zasad ustrojowych, władza ustawodawcza miała spoczywać w rękach Rady Narodowej, natomiast władzę wykonawczą mieli sprawować rząd i prezydent. Ściśle też określono prawa i obowiązki jego obywateli.¹²⁶ Projekt ten nie zyskał jednak aprobaty państw członkowskich.

Tak naprawdę w pierwszej połowie 1920 r. był to jedyny krok dyplomacji ukraińskiej. Dopiero jego druga połowa przyniosła pewne ożywienie działalności, a to za sprawą przepisów obowiązujących w Lidze Narodów. ZURL bowiem nie była jej formalnym członkiem, a to powodowało, iż sprawę galicyjską można było postawić na forum Ligi jedynie z pomocą państwa członkowskiego. Rozpoczęły się więc w Genewie rozmowy Petruszewicza z przedstawicielami państw członkowskich. Nie przyniosły one jednak żadnych rezultatów i zakończyły się fiaskiem.¹²⁷

Walka o Galicję na forum Ligi Narodów trwała do roku 1923. W sytuacji gdy wojna polsko-bolszewicka zakończyła się zwycięstwem Polaków, Polska stała się jedynym państwem gwarantującym stabilność w tym rejonie Europy. Zwycięstwo to skłoniło Radę Ambasadorów do przyznania 15 marca 1923 r. Galicji Wschodniej Polsce, jako jej integralnej części.¹²⁸

¹²³ W. Michałowicz: *Polska w Lidze Narodów*, „Sprawy Międzynarodowe” 1978, z. 12, s. 132.

¹²⁴ Papierzyńska-Turek: *op. cit.*, s. 36.

¹²⁵ *Ukraińska suspilno-polityczna dumka w XX stoliți*, pod red. T. Hunczak i R. Sołczanik, t. II, Lwów 1983, s. 7.

¹²⁶ *Ibidem*, s. 9–10.

¹²⁷ E. Prus: *Władzka świętojurski. Rzecz o arcybiskupie Andrzeju Szeptyckim (1865–1944)*, Warszawa 1985, s. 80.

¹²⁸ Papierzyńska-Turek: *op. cit.*, s. 37.

Od tego momentu wszelkie protesty polityków zachodnioukraińskich pozostawały na papierze, gdyż sprawy te stały się wewnętrznym problemem odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej.

* * *

Reasumując powyższe rozważania należy stwierdzić, iż działalność dyplomacji zachodnioukraińskiej pozostawiała wiele do życzenia. Brak gotowości do kompromisu, jak też jej krótkowzroczność polityczna, doprowadziły do jej niepowodzenia na arenie międzynarodowej. Przyczyny te tkwiły też niewątpliwie w ówczesnej sytuacji politycznej w tym rejonie Europy.

Rewolucja październikowa w Rosji i przede wszystkim strach przed jej rozprzestrzenianiem się, jak też ostateczne zwycięstwo oręża polskiego nad Armią Czerwoną w 1921 r. przyczyniły się do ostatecznej decyzji dotyczącej Galicji Wschodniej.

Należy zgodzić się także z historykiem ukraińskim Bazyliem Kuczabskim, iż w latach 1918–1921 nie było możliwości budowy państwa ukraińskiego na miarę, jak się wydaje, zbyt wygórowanych ambicji polityków.

Należy jednak pamiętać, iż państwowość ukraińska nie miała jakichkolwiek tradycji niepodległościowych, do których mogłaby się odwoływać. Było to też młode państwo, a jej przywódcy musieli dopiero uczyć się rządzenia oraz sztuki dyplomacji. Nauczyli się jej bardzo szybko, bowiem jej prowadzenie w wykonaniu dyplomatów zachodnio-ukraińskich było dynamiczne. Może o tym świadczyć intensywność kontaktów nie tylko z państwami europejskimi, ale też z Ameryką Północną i Południową. Nie było jednak odpowiednio elastyczne, co prowadziło niejednokrotnie do zajmowania stanowiska bezkompromisowego, nie liczącego się z realiami ówczesnej sytuacji politycznej w tym rejonie Europy.

Nasuwa się w tym miejscu pytanie, czy istniała wówczas szansa rozsądnego rozwiązania konfliktu polsko-ukraińskiego? Niewątpliwie tak, nawet niejedna. Jednak oprócz ludzi dążących do znalezienia kompromisu byli po obu stronach i nieprzejednani wrogowie jakichkolwiek układów. Także koncepcja wielkiego zjednoczonego państwa ukraińskiego z Chełmem, Krosnem i Sanokiem była czystą fantazją i nie miała politycznych ani tym bardziej militarnych szans realizacji. Między Polską i Rosją niezależnie z jakim ustrojem, carskim czy bolszewickim, nie było miejsca na słabe państwo ukraińskie.

Nie bez winy były też czynniki międzynarodowe i sami Polacy. Nikt bowiem nie pokusił się o zadanie społeczności ukraińskiej, jak można przypuszczać, jedyne sensowne w tym momencie pytania, do którego państwa chcą należeć? Państwo polskie, obejmując w posiadanie Galicję Wschodnią,

też nie wypracowało konkretnej polityki wobec mniejszości ukraińskiej. Czas natomiast, który powinien leczyć rany, coraz bardziej pogłębiał antagonizm między dwoma narodami, a efektem tego stały się wydarzenia lat 1943–1947.

RÉSUMÉ

Cet article donne une brève esquisse de la politique étrangère menée par le gouvernement de la République Populaire d'Ukraine Occidentale, proclamée le 1 novembre 1918 sur le territoire de la Galicie Orientale.

Les activités des diplomates de cet État nouvellement créé, dès le début étaient exercées dans les conditions du conflit polono-ukrainien. Un des domaines principaux d'activité diplomatique du gouvernement dont il est question, c'étaient les négociations d'armistice tendant à mettre fin à la guerre sanglante entre la Pologne et l'Ukraine.

Une question très importante qui exigeait une solution c'était le problème de définition des rapports réciproques avec un autre État ukrainien, à savoir la République Populaire d'Ukraine. Néanmoins, la diplomatie de la Rép. Pop. d'Ukraine Occidentale, jeune et peu expérimentée, exerçait son activité dynamique aussi dans les autres domaines de la politique internationale. Cela peut être prouvé par le fait de la formation des postes diplomatiques dans de nombreux pays de l'Europe occidentale et des deux Amériques. De même, sa participation active aux débuts de la Conférence de la Paix à Paris peut servir d'exemple de son intensité.

Malgré les activités diplomatiques très vives, les autorités de la Rép. Pop. d'Ukraine Occidentale n'ont pas réussi à maintenir la caractère d'État. En présence des défaites subies dans le conflit avec la Pologne et du manque d'appui de la part de la diplomatie européenne, on a commencé à chercher d'autres possibilités de résolution du problème ukrainien. À ce but devaient servir les contacts avec les bolcheviks et les généraux „blancs” et surtout Anton Denikine; ces démarches, dès la fin de 1919, ont été faites au forum de la Ligue des Nations.

Les efforts des diplomates d'Ukraine occidentale ont cessé en 1923 quand le Conseil des Ambassadeurs Européens a présenté la décision sur l'appartenance du territoire de la Galicie Orientale à l'État Polonais indépendant.

Il faut souligner une grande activité des hommes politiques ukrainiens. Pourtant, leur faible expérience politique, plus d'une fois, dans les affaires importantes, menait à prendre des attitudes sans compromis, qui n'envisageaient pas les réalités de la situation politique, actuelle à l'époque, dans cette région de l'Europe.